

**Agnieszka Kołodziejczyk**

## **Pokrzywdzony w charakterze świadka anonimowego**

Status prawny pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym i sądowym oraz zakres jego praw i obowiązków stanowią przedmiot zainteresowania licznych przedstawicieli doktryny<sup>1</sup>. Jednak ciągle jeszcze możemy znaleźć wiele kwestii budzących wątpliwości, które wymagają wyjaśnienia. Jedną z nich jest nadanie pokrzywdzonemu statusu świadka anonimowego. Już sama instytucja świadka *incognito* budzi wiele zastrzeżeń, jako stanowiąca wyłom w stosowaniu niektórych zasad procesowych. O wadze problemu świadczyć może zarówno zainteresowanie tym problemem organów sądownictwa międzynarodowego, jak też liczne orzecznictwo Sąd Najwyższego<sup>2</sup>.

### **I. Świadek anonimowy w świetle orzeczeń organów międzynarodowych**

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności Człowieka z 1950 r. wprowadzający wymóg rzetelności procesu karnego. Wyraża się to m.in. w prawie każdego oskarżonego do obrony (osobistej lub przez pełnomocnika) po wcześniejszym jej przygotowaniu oraz prawie wystąpienia z wnioskiem o przesłuchanie świadków oskarżenia. Warunkiem „rzetelności procesu” jest to, że oskarżonemu dana zostanie możliwość osobistego przesłuchania tych świadków. Ponadto w rzetelnym procesie oskarżony ma prawo wymagania, by świadkowie oskarżenia i obrony byli przesłuchiwanymi na takich

---

<sup>1</sup> Por. m.in.: R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces Karny. Część ogólna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 163–177; T. Grzegorzczak, *Strony, ich procesowi przedstawiciele i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 1998; K. Sitkowska, *Pokrzywdzony w roli świadka*, *Prawo i życie* 1998, nr 38.

<sup>2</sup> Por. B. Gronowska, *Świadek anonimowy i świadek koronny – polskie rozwiązania prawne w kontekście europejskich standardów ochrony praw człowieka*, (w:) *Nowe prawo...*, *op. cit.*, s. 251–264; postanowienie SN z dnia 7 marca 2001 r., IV KKN 617/00, OSNKW 2001, nr 78, poz. 60; wyrok z dnia 6 maja 1999 r., Prokuratura i Prawo 1999, dodatek „Orzecznictwo”, nr 11–12, poz. 7; uchwała z dnia 20 stycznia 1999, I KPZ 21/98, OSNKW 1999, nr 1–2, poz. 3; wyrok SN z dnia 16 czerwca 1999 r., V KKN 22/99, OSNKW 1999, nr 9–10, poz. 58; zob. też A. Wąsek, *Świadek anonimowy w rzetelnym procesie karnym*, (w:) *Kierunki i stan reformy prawa karnego*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 1995, s. 77–81.

samych warunkach, czego gwarancją są przepisy art. 6 ust. 3 lit. b, c i d Konwencji<sup>3</sup>.

Rzetelność procesu karnego w kontekście zastosowania w nim instytucji świadka anonimowego stała się przedmiotem wielokrotnych wypowiedzi Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Poglądy na kanon rzetelności procesu karnego w międzynarodowym środowisku prawniczym zmieniały się wraz z upływem czasu, w skutek czego możemy dostrzec wyraźne ewoluowanie orzecznictwa Trybunału<sup>4</sup>. Pierwszy raz na temat postępowania z udziałem świadka *incognito* w aspekcie rzetelności procesu (a tym samym zasady równości stron, stanowiącej jego wykładnik) Trybunał wypowiedział się w wyroku z dnia 20 listopada 1989 r. w sprawie Kostovski przeciwko Holandii<sup>5</sup>. Wówczas to Trybunał orzekł, że dla zachowania standardu „rzetelnego postępowania” niezbędne jest bezpośrednio przesłuchanie świadka przez sąd orzekający, by miał on możliwość wyrobienia sobie zdania, co do wiarygodności jego zeznań. Ponadto, oskarżony lub jego obrońca winni mieć, w przynajmniej jednym ze stadiów procesu, prawo bezpośredniego zadawania pytań świadkowi, w celu weryfikacji jego zeznań pod względem ich prawdziwości i rzetelności. Jednocześnie jednak Trybunał nie wykluczył korzystania w procesie z instytucji świadka *incognito*. Trybunał położył nacisk na to, że może być ona wykorzystywana w postępowaniu przygotowawczym, pod warunkiem że uzyskane w ten sposób zeznania nie będą stanowiły jedyne dowodu winy, a walka ze zorganizowaną przestępczością nie stanowi dostatecznego powodu, przemawiającego za poświęceniem prawa każdego członka społeczeństwa do rzetelnego procesu karnego<sup>6</sup>.

Zmianę zapatrywań Trybunału na problem wykorzystania zeznań świadka anonimowego w procesie karnym, polegającą na ich pewnej liberalizacji, odnaleźć możemy w wyroku w sprawie Doorson przeciwko Holandii<sup>7</sup>. W orzeczeniu tym Trybunał zwrócił uwagę na konieczność zachowania równowagi między obowiązkiem zapewnienia przez państwa wyegzekwowania praw świadków i osób pokrzywdzonych (art. 8 Konwencji) a prawem do obrony oskarżonego.

---

<sup>3</sup> Por. A. Wąsek, *op. cit.*, s. 76; P. Wiliński, Świadek *incognito* w polskim procesie karnym, Kraków 2003, s. 164–166.

<sup>4</sup> Por. M. Wąsek-Wiaderek, Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawoporównawczej, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 150–152. Seria A, tom 166.

<sup>5</sup> Por. A. Wąsek, *op. cit.*, s. 78; M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 154. Potwierdzenie powyższego stanowiska Trybunału znaleźć możemy również w wyroku z dnia 27 września 1990 r. w sprawie Windisch przeciwko Austrii oraz Lüdi przeciwko Szwajcarii oraz w orzeczeniu Trybunału w sprawie Saidi przeciwko Francji z dnia 20 września 1993 r.

<sup>7</sup> Wyrok z dnia 26 marca 1996 r.

Kolejne orzeczenie Trybunału odnoszące się do aspektu rzetelności postępowania, w którym stosuje się instytucję świadka *incognito*, to wyrok w sprawie Van Mechelen and Others przeciwko Holandii z dnia 23 kwietnia 1997 r. W tym wypadku holenderskie sądy i prokuratura postępowały zgodnie ze standardami wprowadzonymi poprzednimi orzeczeniami Trybunału, a ten mimo to uznał (w przeciwieństwie do Komisji), że naruszono w tym wypadku art. 6 § 1 w związku z art. 6 § 3 (d) Konwencji. Argumentował, że w wypadku policjantów zeznających w warunkach utajnienia, z uwagi na ich „specjalną” pozycję procesową, wynikającą z ciążących na nich obowiązków służbowych, istnieje wymóg zapewnienia obronie możliwości bezpośredniego kwestionowania „wiarygodności” ich zeznań<sup>8</sup>. Ponadto, zdaniem Trybunału, istotnym uchybieniem z punktu widzenia rzetelności procesu było oparcie wyroku w tej sprawie na ustaleniach faktycznych dotyczących sprawstwa, wynikających z zeznań świadków anonimowych.

Natomiast w sprawie Kok przeciwko Holandii Trybunał, uznając skargę za niedopuszczalną<sup>9</sup>, ponownie zwrócił uwagę na fakt, iż interes i bezpieczeństwo świadka również znajduje się wśród dóbr chronionych w ramach konwencji.

Inny aspekt dopuszczalności stosowania instytucji świadka *incognito* podniósł Trybunał w wyroku z dnia 14 lutego 2002 r. w sprawie Visser przeciwko Holandii<sup>10</sup>, podkreślając, że podstawą utajnienia świadka jest bezpośrednio zagrożenie jego osoby, a nie tylko prawdopodobieństwo takiego zagrożenia oparte na „opinii”, jaką miał jeden ze współoskarżonych w tej sprawie.

## II. Instytucja świadka anonimowego a zasada równości stron procesowych w polskim procesie karnym

Instytucja świadka anonimowego jest postrzegana przez niektórych przedstawicieli polskiej doktryny jako ograniczająca szereg zasad procesowych np.: prawa do obrony, kontradyktoryjności czy jawności, jako instytucja, która powinna być stosowana wyjątkowo, a uregulowania do niej się odnoszące jako wymagające doprecyzowania ustawowego<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Por. M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 156.

<sup>9</sup> Wyrok z dnia 4 czerwca 2000 r.; Case of Kok v. the Netherlands (apel. 43149/98), Decision as to the admissibility of 4 July 2000, (za:) P. Wiliński, *op. cit.*, s. 205.

<sup>10</sup> Case of Visser v. the Netherlands, judgement of 14 February 2002, appl. no. 26668/95, (za:) P. Wiliński, *op. cit.*, s. 211.

<sup>11</sup> B. Gronowska, *op. cit.*, s. 257; A. Buślewicz, M. Jeż-Ludwikowska, D. Kała, D. Osowska, *Przebieg postępowania karnego*, Toruń 1999, s. 141; R. Kmiecik, (w:) R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces...*, *op. cit.*, s. 335; R. Netczuk, *Świadek anonimowy w polskim procesie karnym (zakres przedmiotowy utajnienia a skuteczność ochrony)*,

Gwarancję funkcjonowania zasady równości stron w postępowaniu dowodowym stanowią m.in. art. 167 i 170 k.p.k., zawierające przesłanki oddalenia wniosku dowodowego, identyczne dla wszystkich stron, oraz art. 367 k.p.k., zapewniający stronom prawo wypowiedzenia się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu i zabrania głosu przez wszystkie pozostałe strony, w wypadku poruszenia jakiejś kwestii przez jedną ze stron. Te i inne przepisy kodeksu postępowania karnego mają za zadanie takie ukształtowanie sfery uprawnień i obowiązków stron procesowych, by nie zaistniało uprzywilejowanie jednej z nich. Od dążenia do zachowania równowagi w uprawnieniach stron kodeks postępowania karnego odstępuje tylko w nielicznych wypadkach.

Analizując instytucję świadka anonimowego, z łatwością można dostrzec, że dopuszcza ona do istnienia w procesie karnym sytuacji, gdy oskarżony jest wyraźnie ograniczony w swoich prawach, przez co naruszone zostają wspomniane zasady procesowe. Niewątpliwie naruszenie powyższych zasad procesowych pośrednio negatywnie wpływa też na zasadę równości stron, która, moim zdaniem, zajmuje pozycję zasady „pomocniczej” wobec kontradiktoryjności i skargowości. Instytucja świadka *incognito* stanowi znaczący wyłom w realizacji zasady równości stron w postępowaniu dowodowym. Komplikuje nie tylko kwestię składania wniosków dowodowych, ale też znacznie pogarsza pozycję oskarżonego w procesie.

Pierwszy przejaw nierówności między stronami pojawia się już w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to prokurator, przesłuchując świadka *incognito*, zyskuje przewagę nad oskarżonym i jego obrońcą. Wynika to z faktu, że nie tylko nie znają oni jego tożsamości, ale też nie mają możliwości zaobserwowania jego zachowania i reakcji podczas przesłuchania, gdyż regulacje prawne art. 184 k.p.k. nie przewidują obecności podejrzanego przy przesłuchaniu świadka anonimowego przez prokuratora. O jego obecności możemy mówić w tym wypadku tylko wówczas, gdy zajdą okoliczności przewidziane w art. 316 k.p.k., czyli mamy do czynienia z czynnością niepowtarzalną<sup>12</sup>.

Z punktu widzenia zachowania równości stron lepiej wygląda sytuacja w postępowaniu sądowym. Zgodnie z art. 184 § 3 k.p.k. „w przesłuchaniu świadka przez sąd lub sędziego wyznaczonego mają prawo wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca”, oczywiście przy zachowaniu standardów postępowania gwarantujących utrzymanie w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Przepis art. 396 § 3 k.p.k.

---

Przełęcz Policyjny 2002, nr 1, s. 97; P. Hofmański, *op. cit.*, s. 124; zob. też A. Wąsek, *op. cit.*, s. 76–87.

<sup>12</sup> A. Wąsek, *op. cit.*, s. 83.

zdanie drugie stosuje się odpowiednio, przez co obecność oskarżonego pozbawionego wolności nadal jest uzależniona od decyzji sądu.

Oczywiście, nie można zapominać o uregulowaniu zawartym w art. 184 § 2 k.p.k., przewidującym możliwość udostępnienia oskarżonemu lub jego obrońcy protokołu przesłuchania zeznań świadka, przy zachowaniu wymogów niezbędnych do zachowania w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka.

Wprawdzie strony mają prawo być obecne przy przesłuchaniu świadka anonimowego w postępowaniu sądowym, lecz nie daje to oskarżonemu, ani jego obrońcy, możliwości bezpośredniego zetknięcia ze świadkiem anonimowym i dokonania obserwacji jego zachowania podczas przesłuchania. Nie mają oni przez to możliwości wyciągnięcia wniosku co do konieczności podjęcia konkretnych działań mogących doprowadzić do ujawnienia fałszu w zeznaniach, bądź dowiedzenia ich stronniczości, wynikającej ze stosunków łączących świadka z oskarżonym. Przez to, obrona nie jest w stanie przedstawić „przeciwdowodu”, który byłby w stanie „podważyć wiarygodność jego zeznań”<sup>13</sup>. Regulacje te nadal stanowią wyjątek od zasady równości stron w postępowaniu sądowym.

Ten wyłom w zasadzie równości stron jest zdaniem doktryny dopuszczalny<sup>14</sup>, a wręcz usprawiedliwiony<sup>15</sup>. Trybunał, definiując równość stron, przyjął, że nie ma to być „równość absolutna” i jest ona zachowana w sytuacji, gdy jedna ze stron nie znajduje się w sytuacji „zasadniczo gorszej”<sup>16</sup>. Dlatego też instytucja świadka *incognito* nie narusza równości stron pod warunkiem, że wobec całokształtu sprawy diametralnie nie pogarsza możliwości procesowych oskarżonego.

### III. Pokrzywdzony jako świadek anonimowy

Interesującym zagadnieniem jest sytuacja, kiedy w charakterze świadka anonimowego występuje pokrzywdzony. Pokrzywdzony stanowi zwykłe

<sup>13</sup> M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 336; P. Hofmański, Problemy ochrony świadka w polskim procesie karnym, (w:) *Prawo karne i proces karny wobec nowych form i technik przestępczości*, red. H. J. Hirsch, P. Hofmański, E. W. Pływaczewski, C. Roxin, Białystok 1997, s. 398–399; A. Buśiewicz, M. Jeż-Ludwikowska, D. Kała, D. Osowska, *op. cit.*, s. 141.

<sup>14</sup> M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 295 i 301.

<sup>15</sup> R. Kmiecik, (w:) R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces...*, *op. cit.*, s. 369; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s. 198.

<sup>16</sup> W sprawie *Delcourt Case*, Series A, vol. 11, Strasbourg 1970, s. 15, (za:) P. Wiliński, *op. cit.*, s. 168.

pierwsze, a często jedyne źródło, z którego wymiar sprawiedliwości czerpie informacje o fakcie i okolicznościach przestępstwa<sup>17</sup>.

Poczucie zagrożenia przestępczością przekłada się również na odczucia bezpośrednich uczestników postępowania karnego<sup>18</sup>. Wynikiem tego jest znaczny odsetek spraw, w których świadkowie zdarzenia (w tym także pokrzywdzeni) lękają się zeznawać. Z tego też powodu dochodzi do sytuacji, gdy pokrzywdzeni nie składają zawiadomień o popełnieniu przestępstwa<sup>19</sup>.

Jest to zjawisko o niezwykle negatywnym wydźwięku z punktu widzenia walki z przestępczością i odczucia sprawiedliwości społecznej, gdyż potęgując poczucie bezsilności wobec sprawców czynów przestępnych, może doprowadzić do paraliżu wymiaru sprawiedliwości.

Wobec powyższego, sytuacja pokrzywdzonego, który już raz stał się ofiarą przestępstwa i występując w charakterze świadka po raz wtóry naraża się na działania przestępcze (odwetowe) ze strony oskarżonego i osób mu najbliższych<sup>20</sup> (najczęściej należących np. do jednej grupy przestępczej lub wspólnie prowadzących interesy), wydaje się w pełni usprawiedliwiać zastosowanie instytucji świadka *incognito*. Pokrzywdzony ma niekwestionowane prawo do ochrony ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Jednak ta z pozoru bezdyskusyjna kwestia w praktyce stwarza duże trudności. W jaki bowiem sposób można zachować w tajemnicy „okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, w tym dane osobowe, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie”<sup>21</sup>, gdy jedynymi osobami mogącymi dostarczyć informacji o zdarzeniu są pokrzywdzony i sprawca. Doskonały przykład bezsensowności z punktu widzenia logiki postępowania w takiej sytuacji opisuje P. Hofmański<sup>22</sup>. Nie można przecież w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu sprawcy (a później w akcie oskarżenia) ująć zarzuconego czynu, jako popełnionego w miejscu, czasie i w okolicznościach znanych jedynie prokuratorowi. Taki opis naruszyłby nie tylko art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., ale też prawo do obrony podejrzanego oraz prawo do rzetelnego procesu<sup>23</sup>, a co za tym idzie zasadę równości stron.

---

<sup>17</sup> K. Dudka, Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 49.

<sup>18</sup> S. Waltoś, Dylematy ochrony świadka..., s. 40; P. Wiliński, *op. cit.*, s. 81.

<sup>19</sup> J. Tyłman, Dylematy instytucji świadka *incognito*, (w:) Współczesny polski proces karny, Poznań 2002, s. 76.

<sup>20</sup> Por. E. Skrętowicz, J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Gdańsk 1996, s. 142; M. Kowal, Instytucja świadka anonimowego w świetle kodeksu postępowania karnego, Prokuratura i Prawo 1999, nr 5, s. 116.

<sup>21</sup> § 1 art. 184 k.p.k.

<sup>22</sup> P. Hofmański, Świadek anonimowy w procesie karnym, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998, s. 123.

<sup>23</sup> Por. H. Pracki, Instytucja świadka anonimowego w Orzecznictwie europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz sądów polskich, Prokuratura i Prawo 2003, nr 3, s. 7–20.

Ponadto trudno byłoby zgodzić się ze stwierdzeniem, że powyższe informacje nie należą do okoliczności „mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie”, a tym samym nadających się do utajnienia. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy, stwierdzając, iż „Zastosowanie w sprawie instytucji świadka *incognito* nie zwalnia oskarżyciela publicznego z obowiązku dokładnego określenia w akcie oskarżenia zarzucanego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.)”<sup>24</sup>. Konsekwencją braku możliwości identyfikacji zarzucanego czynu, która nie budziłaby wątpliwości, może być wg Sądu Najwyższego pojawienie się problemów w wypadku kontroli odwoławczej<sup>25</sup>. Sąd Najwyższy zasadnie podniósł, iż „stosowanie art. 184 k.p.k. możliwe jest tylko wówczas, gdy na podstawie treści zeznań świadka nie można zorientować się, kto nim jest. (...) W związku z powyższym – poza wyjątkowymi sytuacjami – świadkiem anonimowym nie powinien być pokrzywdzony. Niemal zawsze oskarżony jest bowiem w stanie na podstawie treści jego zeznań zorientować się, kto nim jest”. W takiej sytuacji ochrona pokrzywdzonego, którą spodziewa się uzyskać w związku z zastosowaniem wobec niego instytucji świadka *incognito*, byłaby złudna<sup>26</sup>.

Aktualnie obowiązująca treść art. 184 § 1 k.p.k., wyraźnie rozszerzająca zakres anonimizacji informacji dotyczących świadka nie tylko o dane osobowe, ale też o inne okoliczności mogące zdradzić jego tożsamość, stanowi dla organów procesowych pewną pokusę, która może doprowadzić do sytuacji, z jaką mieliśmy do czynienia na początku stosowania instytucji świadka *incognito*. W jednej ze spraw pokrzywdzeni zeznawali jako świadkowie *incognito* i protokoły ich zeznań zostały przed obroną utajnione (świadka nr I w całości, a świadków nr II i III w istotnych fragmentach), przez co naruszono prawo oskarżonego do rzetelnego procesu (a tym samym zasadę równości) oraz prawo do obrony<sup>27</sup>. Opierając swój osąd na powyższym stanie faktycznym, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „instytucja świadka anonimowego może być stosowana tylko w takich przypadkach, gdy nie ma ryzyka ujawnienia tożsamości osoby, która złożyła zeznanie, przy udostępnieniu obronie treści tych zeznań”<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Uchwała SN z dnia 20 stycznia 1999 r. – I KZP 21/98, OSNKW 1999, nr 1–2, poz. 3; por. też B. Szyprowski, Głosa aprobująca do tej uchwały, OSP 1999, nr 9, poz. 153; Ł. Woźniak, Głosa aprobująca, OSP 1999, nr 6, poz. 121; B. Kolasiński, T. Kulikowski, Głosa krytyczna, Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, s. 99 i nast.

<sup>25</sup> Por. też wyrok SN z dnia 18 marca 1982 r., I KR 323/81, OSNKW 1982, nr 10–11, poz. 80.

<sup>26</sup> Por. też P. Hofmański, Świadek..., s. 120; P. Wiliński, *op. cit.*, s. 536–538.

<sup>27</sup> Wyrok SN z dnia 28 czerwca 2001 r. – II KKN 557/98, LEX nr 51673.

<sup>28</sup> Por. też wyrok SN z dnia 5 stycznia 2000 r., II KKN 391/99, OSNKW 2000, nr 1–2, poz. 10; postanowienie SN z dnia 7 marca 2001 r., IV KKN 617/2000, dotychczas niepublikowane; por. też P. Hofmański, Świadek..., s. 119 i 128; J. Tyłman, Instytucja świadka *incogni-*

Hipotetycznie można by się zastanawiać, czy dopuszczalne jest utajnienie pokrzywdzonego przez zastosowanie instytucji świadka *incognito* w wypadku, gdy jest wielu świadków zdarzenia i tylko jeden pokrzywdzony, który mógłby niejako „ukryć się” wśród zeznających. Przecież w takiej sytuacji można zakładać, że ryzyko ujawnienia jego tożsamości jest dużo mniejsze, ale niewątpliwie nadal istnieje. Nie należy zapominać, iż także w wypadku występowania innych świadków zdarzenia, oprócz pokrzywdzonego, zarówno w zeznaniach świadka–pokrzywdzonego, jak i opisie czynu w akcie oskarżenia, zawarte będą informacje dotyczące okoliczności czynu, które łatwo mogą doprowadzić do ujawnienia tożsamości świadka – pokrzywdzonego<sup>29</sup>. Wynika to z faktu, że, jak słusznie podnosi się w doktrynie, bardzo często pokrzywdzony jest wcześniej znany podejrzanemu i wiążą ich więzy wspólnych interesów, przez co niektóre informacje zawarte w zeznaniach znane są tylko pokrzywdzonemu i podejrzanemu<sup>30</sup>. Z tego też powodu do możliwości jego anonimizacji także w tym wypadku należy ustosunkować się bardzo sceptycznie.

Nie można pominąć oczywistego faktu, iż ograniczenie możliwości zastosowania do pokrzywdzonego anonimizacji jest w tej sytuacji uszczupleniem jego praw i stanowi wyłom w zasadzie równości stron. Pokrzywdzony nie jest odrębnym źródłem dowodowym w procesie karnym, tylko zaliczany jest do jednej z kategorii świadków<sup>31</sup>. Dlatego też przysługują mu wszystkie prawa i obciążają wszystkie obowiązki, jakie wiążą się z byciem świadkiem. Ma więc prawo do tego, by jak każdy świadek w sytuacji spełnienia przesłanek z art. 184 k.p.k., skorzystać z dobrodziejstwa, jakie niesie ze sobą instytucja świadka anonimowego. Może budzić wątpliwości, czy organ może odmówić mu tego prawa, skoro jest ono zagwarantowane przez kodeks postępowania karnego. Jest to dopuszczalne mimo iluzoryczności ochrony, wynikającej z okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Przemawia za tym interes samego pokrzywdzonego, który dzięki temu nie będzie żył w złudnym poczuciu bezpieczeństwa. Warunkiem prawidłowości zastosowania tego ograniczenia, z punktu widzenia zasady równości stron, jest wnikliwa i obiektywna ocena sytuacji faktycznej, dokonana przez organy procesowe.

---

to, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica, t. 65, Łódź 1997, s. 41; K. Dudka, *op. cit.*, s. 49; P. Wiliński, Świadek *incognito* w polskim procesie karnym, Kraków 2003, s. 536–538.

<sup>29</sup> Por. B. Szyrowski, *op. cit.*, s. 419; Ł. Woźniak, *op. cit.*, s. 318.

<sup>30</sup> P. Hofmański, Świadek..., s. 124; B. Szyrowski, *op. cit.*, s. 419; Ł. Woźniak, *op. cit.*, s. 318; P. Wiliński, *op. cit.*, s. 537.

<sup>31</sup> Jeśli oczywiście z przyczyn formalnych może być świadkiem; por. K. Dudka, *op. cit.*, s. 49–50.